

Rozdział VII

Na maturze dostałam w prezencie książkę z dedykacją: „Przyszłej Idzie Kamińskiej”

139

Rozdział VIII

Antysemityzm nas dogonił

155

Historia Janusza (Jankiela) Tencera

167

Historia Reni (Rivki) Slomki-Ostaszewski

177

Historia Hanki (Chany) Blumsztajn

189

Historia Jurka (Josefa) Wajnbloma

201

Historia Marii Biny Waserman-Szumanski

211

Historia Nehemii (Henryka) Nisenbauma

223

Historia Reginy Gerszonowicz

233

Historia Simona (Szymona) Kozieła

241

Historia Michała Potoka

249

Historia Elki Perelsztajn (z domu Sztal)

261

Rozdział IX

**Graliśmy przy prawie pustej widowni.
Łzy ciekły mi po policzkach**

271

Rozdział X

**Symche–Szymon był synem Polaka
i Żydówki. Po żydowsku symche znaczy „radość”**

291

Rozdział XI

**Szymon i Teatr Żydowski stali się
moim życiem, nierozzerwalną całością**

309

Rozdział XII

**Białe sale szpitalne, biała pościel, biała twarz taty...
Nie pamiętam naszej ostatniej rozmowy**

327

Rozdział XIII

**Krótko po tym, jak przenieśliśmy się
na plac Grzybowski, nasz teatr
stał się miejscem kultowym**

337

Rozdział XIV

**Zawsze powtarzaliśmy z Szymonem,
że Dawid to nasz największy wspólny
życiowy sukces**

363

Rozdział XV

**Życie z Szymonem było kolorowe.
Ale „kolorowe” wcale nie oznacza „łatwe”**

391

Rozdział XVI

**Dybuk szedł za mną przez całe życie.
Stał się zapisem mojego dojrzewania
jako aktorki i jako kobiety**

417

Rozdział XVII

**Co jeszcze można zrobić,
by ocalić pamięć o polskich Żydach?**

447

Rozdział XVIII

**Żydów miało nie być
i tych zdjęć też miało nie być**

465

Rozdział XIX

Jakbyśmy się nigdy nie rozstali

485

Rozdział XX

**Ja wszystko zbieram.
Zbieram przez całe życie. Jakby przedmioty
były dowodem na istnienie**

501

Rozdział XXI

**Mama odchodziła. Każdego dnia było jej
jakby mniej, jakby znikąca**

529

Rozdział XXII

**Wiedzieliśmy, że może to być
ostatnie spotkanie z Szymonem.
Myślę, że on też to wiedział**

537

Rozdział XXIII

**Chcę przewietrzyć teatr,
ale bez przeciągu**

545

Rozdział XXIV

**Nasze dni w Teatrze Żydowskim na placu
Grzybowskim były policzone i tej okrutnej
machiny nie mogliśmy już zatrzymać**

559

Epilog

575